



TAJEMNICE METRYK NARRACYJNYCH

Czytając metryki narracyjne sprzed XIX wieku, łatwo jest przeoczyć pewne istotne dla właściwej interpretacji łacińskiego aktu „esy-floresy”. Celem niniejszego artykułu jest wskazanie niektórych miejsc ich kryjówki, ilustrując je przykładami z kościelnych ksiąg parafii dolskiej. Omawiane akty czy ich fragmenty zaznaczono na ilustracji grubą czarną kreską oraz kropkami.

1. Chrzest księdza czyli: nie ufaj podkreśleniom!

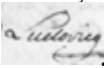



Baptizavit Ludovicus Trajer Martinum Filium Mathiae et Mariannae chałupników L[egitimi] T[ori] natum. Patrini fuere Petrinella młynarka y Jakub Parobek z teyze wsi. Dat[um] Die 11. Novembris 1774.

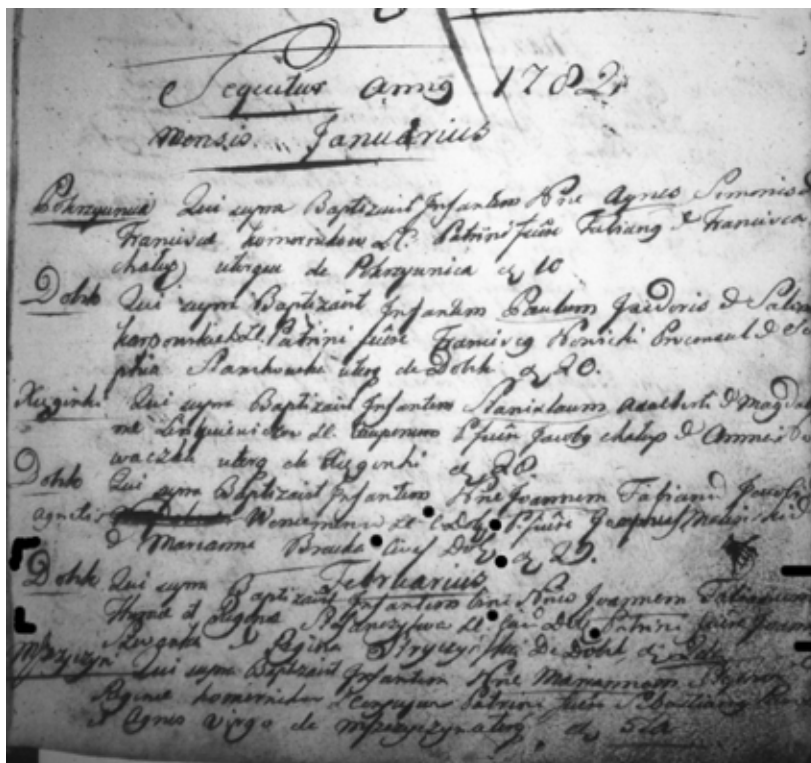
Ludwik Trajer ochrzcił Marcina, syna z prawego łoża Macieja i Marianny chałupników. Chrzestnymi byli: Petronela młynarka i Jakub parobek z teyże wsi. Dan dnia 11 listopada 1774.

Przykład aktu, który na pierwszy rzut oka zakwalifikujemy jako poświadczający chrzest Ludwika. Tymczasem pierwsze słowo brzmi: „baptizavit” – ochrzcił. Nie: „baptizavi” – ochrzciłem. Czasownik w 3 os. liczby pojedynczej każe się spodziewać podmiotu. Kto ochrzcił? Nie „ten co wyżej” (*qui supra*), nie „ten sam” (*idem*), więc kto? Podmiot musi być w mianowniku. Z imion występujących dalej, w tym przypadku gramatycznym zapisano tylko: „Ludovicus Trajer”. Zatem to imię i nazwisko... księdza udzielającego chrztu! Dlaczego podkreślono ołówkiem akurat jego imię, a nie imię dziecka? Widocznie ksiądz przeglądający akta, prawdopodobnie chcąc ułatwić sobie późniejsze kwerendy, mechanicznie brał pierwsze napotkane w zdaniu imię za imię ochrzczonego dziecka.

Z innych ciekawostek w tym akcie:

- a)  Imię Ludovicus kończy abrewiacja czyli forma skrótu, znak graficzny zastępujący grupę liter. Tutaj sylabę „-us” zastępuje cyfra „9” z zamaszystym ogonem, wychodząca pod strefę śródliniową. Czasem spotkamy ją wyżej, nawet w całości umieszczoną nad strefą śródliniową (podobnie jak zapisywano ją w średniowiecznych kodeksach), jednak jej znaczenie pozostaje bez zmian: „-us” czyli końcówka mianownika wielu rzeczowników i przymiotników rodzaju męskiego.
- b)  Warto zwrócić uwagę na ozdobne zakończenie słowa „Filius” (syna). To nie jest zapomniane przez skrybę „m” wciśnięte ponad wyraz, lecz pewna imitacja abrewiacji „-um”! Otóż często zapisywano ją w postaci łuku czy kółka nad „u” (patrz przykład nr 2 podpunkt a). Tutaj łuk przybrał postać brakującej litery „m” oraz otrzymał łącznik z resztą słowa w postaci pętelki.
- c) Piszący namiętnie wplata słowa rodzime pomiędzy łacińskie formułki. I tak, chrestnych wylicza po polsku (do tego jako pierwszą chrestną-młynarkę, chrestnego-parobka dopiero po niej), podobnie status (nie nazwisko!) rodziców: „chałupników”. W pierwszym akcie na zdjęciu imię ojca kreśli po polsku („Idziego”), matki po łacinie („Franciscae”), po czym dodaje: „Parobków” (to znów nie nazwisko, lecz zawód, zajęcie, proszę się nie sugerować wielką literą – reguły kapitalizacji ustaliły się dużo, dużo później).

2. Na skróty



Qui supra Baptizavit Infantem bini N[omi]nis Joannem Fabianum Thomae et Reginae Stefanczykow L[egitimorum] C[onjugum] civium Dols[censium]. Patrini fuere Joannes Szwanke et Regina Stryczyńska De Dolsk. D[ie] 2da.

Ten co wyżej ochrzcił dziecię dwojga imion, Jana Fabiana [syna] Tomasza i Reginy Stefańczyków prawnych małżonków, obywateli dolskich. Chrzestnymi byli: Jan Szwanke i Regina Stryczyńska z Dolska. Dnia drugiego [lutego].

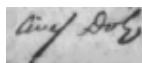
Pierwszy akt w miesiącu lutym zawiera aż siedem skrótów.

- Zacniemy od pary słów, której bez kontekstu nie sposób przetłumaczyć. W akcie tym (jedno wystąpienie) i poprzednim na tym samym zdjęciu (dwa wystąpienia) objąłem je kropkami.

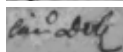
Widzimy kolejno:



C. Dol. – *civium Dolscensium* („obywateli dolskich”)



Cives Dol. – *cives Dolscenses* („obywatele dolscy”)



Civium Dol. – *civium Dolscensium* (obywateli dolskich”)

C. – to skrót od *civis* (obywatel miasta). „Dol” z ogonkiem to odpowiednik „*Dolscensis*” (dolski, należący do miasta Dolska). Skąd to wiem? Ponieważ w parafii miejskiej, a taką była parafia dolska, mieszczenie, a zwłaszcza patrycjat, bywał często obecny na chrzcinach, stąd nie dało się prowadzić ksiąg metrykalnych nie wypracowawszy sobie skrótów dla tego jakże często odnotowywanego statusu. Ponieważ im częściej używany zwrot, tym silniej skracany, niekiedy wystarczyłyby księdzu tylko dwie litery: CD (*civium Dolscensium* – obywateli dolskich). Pisałby zatem: „*Baptizavit... Thomae et Reginae Stefańczyków CL CD*” (conjugum legitimorum civium Dolscensium) – oczywiście skracać można było każde słowo, z imionami i nazwiskami (!) włącznie, przez co akta, osobliwie XVII-wieczne, przybierają niekiedy kuriozalne formy. Ale do rzeczy. Pierwszy z „zakropkowanych” zapisów właśnie omówiłem.


Drugi zapis w mianowniku – obywatele dolscy („chrzestnymi byli...”)

Trzeci zapis znów w dopełniaczu: *civium* (obywateli). Literalnie jest to „*civiu*” z kółkiem nad „u”. Kółko wskazuje na obecność abrewiacji, o której wspominałem w przykładzie nr 1, podpunkt b. Przyznam, że czytanie całego zdjęcia zacząłem właśnie od tego aktu. I właśnie to kółko nad „u” naprowadziło mnie na rozwinięcie skrótów w tym i w poprzednich aktach!

b) Popularny skrót LC (*legitimorum conjugum* – prawnych małżonków) nie wymaga komentarza. Zauważmy jednak, że i tu brak jednej konwencji zapisu – w ostatnim akcie skrót częściowo rozwinięto: „L Conjugum”.

c) W XVIII-wiecznych metrykach miejsce daty jest zwykle na początku aktu, za lub pod miejscem urodzenia. W Dolsku, przynajmniej w tym roczniku, datę dzienną podawano dopiero po wyliczeniu chrzestnych. I znów brak konsekwencji piszącego: daty styczniowe podano w formie liczb (*die 10*), a daty lutowe jako liczebniki porządkowe, a więc *die 2da* (*secunda* = drugi), *die 5ta* (*quinta* = piąty). Warto zapamiętać abrewiację, którą piszący w obu przypadkach zastąpił słowo „*die*” (dnia), tutaj przypominającą kształt

tem arabskie „s” pisane wspak. Może się pojawić w innych dokumentach w nieoczekiwanym kontekście!

- d)  W pierwszych trzech oraz w ostatnim akcie ze zdjęcia, miejsce zamieszkania chrześniaków określa się słowami „*uterque de*” i tu nazwa miejscowości. Słowo *uterque* (= oboje) raz występuje w całości, innym razem sylaba „-que” związa się do „q” z pętelką. To również abrewiacja.

Tak więc, warto przyjrzeć się bliżej łacińskim metrykom narracyjnym, do których prędzej czy później w swoich poszukiwaniach dotrzemy. Kryją niejedną tajemnicę...